

27. Straczuk, Justyna. Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi / Justyna Straczuk. — Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006.
28. Thomas, W. The Polish Peasant in Europe and America / W. Thomas, F. Znaniecki. — Vol. I. — New York: Alfred A. Knopf, 1927.
29. Weber, Eugen. Peasants into Frenchmen: The Modernization of Rural France, 1870–1914 / Eugen Weber. — Stanford: Stanford University Press, 1976.
30. Wimmer, A. Nationalist Exclusion and Ethnic Conflict. Shadows of Modernity / A. Wimmer. — Cambridge: Cambridge University Press, 2002.
31. Znaniecki, F. Współczesne narody / F. Znaniecki. — Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990.
32. Zununi, Zunun. Razvojni trendovi vo selata na opština Mavrovo i Rostuša (1945–2010) / Zunun Zununi. — Skopje, 2010.

Piotr Cichoracki

(Instytut Historyczny Wydział Nauk Historycznych
i Pedagogicznych Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, Polska)

JÓZEF OBREŃBSKI WOBEC SPOŁECZNEGO I POLITYCZNEGO RADYKALIZMU POLESKIEJ WSI LAT 30. DIAGNOZY I RECEPTY.

Województwo poleskie było tym obszarem w obrębie II RP, gdzie proces identyfikacji dominującej części ludności z państwem polskim napotykał na liczne i różnorodne przeszkody. Przyczyny tego stanu rzeczy miały różnoraki charakter. Czynnikiem kluczowym, choć przecież teoretycznie nieprzesądającym, był ten fakt, że wśród mieszkańców Polesia dominowała niepolська, wiejska ludność prawosławna. W realiach, jakie jednak stwarzała polityka narodowościowa władz państwowych, faktyczny status mniejszości narodowych czynił takie grupy upośledzonymi. Uwaga ta odnosi się do całego okresu międzywojennego. Zapóźnienie cywilizacyjne tego wiejskiego regionu mogło zostać pokonane jedynie poprzez olbrzymie inwestycje w infrastrukturę komunikacyjną, gospodarczą i kulturową. Okazało się ono wyzwaniem niepokonywalnym w perspektywie dwóch dekad niepodległości. Nie zmienia to jednak faktu, że owa niemożność nie tylko nie sprzyjała integracji z państwem, ale zwiększała dystans odczuwany w stosunku doń przez ludność. W II RP nie zlikwidowano również pierwotnego konfliktu klasowego pomiędzy «dworem i wsią», tradycyjnie istniejącego na polskiej wsi. Doświadczenie rewolucji rosyjskiej, w wypadku wiejskiej ludności Polesia często znane z uchodźczej autopsji,

uzupełniało katalog podstawowych przyczyn istnienia wśród niej postaw — niekiedy radykalnie — kontestujących istniejący porządek prawny, polityczny i społeczny.

W sposób zorganizowany ów radykalizm wyrażał się dwojako. Zwłaszcza w latach 20. objawiał się popieraniem legalnych lewicowych ugrupowań polskich, białoruskich i ukraińskich. Te możliwości skończyły się wraz ze zmonopolizowaniem miejscowego, zinstytucjonalizowanego życia politycznego i społecznego przez obóz sanacyjny, co nastąpiło na początku dekady lat 30. Inną emanacją było oparcie okazywane na wsi ruchowi komunistycznemu. Jego znaczenie w życiu polskiej wsi nie polegało na liczbie jego «zarejestrowanych» uczestników. W swym apogeum, w połowie lat 20. osiągnęła ona maksymalnie wartość około 1,5 tys. ludzi. Przez większą część okresu międzywojennego grupa członków organizacji komunistycznych oscylowała na Polesiu wokół kilkuset osób (dane szczegółowe w: [1, s. 38–42]). Istotniejsza była popularność — niekiedy oddolnie przekształcanych — haseł i siła prosowieckich sympatii. Wieś poleska stała się bazą dla czynnych wystąpień przeciwko ładowi wewnętrznemu, a faktycznie przeciw państwu polskiemu. Do takich incydentów doszło w trzech okresach. Po raz pierwszy zaistniały one w I poł. lat 20., kiedy to po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej na obszarze województw północno-wschodnich pojawiły się nielegalne grupy zbrojne różnej proveniencji, działające w oparciu o pomoc części chłopstwa. Polesie okazało się tym województwem, na terenie którego podobne działania były najintensywniejsze. W okresie kryzysu gospodarczego I poł. lat 30. jedynie tutaj doszło zorganizowanych oddolnie, otwartych wystąpień zbrojnych. Jakkolwiek nieliczne i epizodyczne, ponownie wyróżniły Polesie na tle pozostałych terenów w pasie od Wilna po Łuck. Polesie stało się wreszcie we wrześniu 1939 r. miejscem najbardziej brutalnego zwarcia jego niepolских mieszkańców i instytucji reprezentujących upadającą II RP [12, s. 91–105]. W podobne przedsięwzięcia bezpośrednio zaangażowane było oczywiście niewiele osób. W realiach stabilnej państwowości obarczone ryzykiem, przyciągały one jedynie margines, jeśli wyrazić go liczbami bezwzględными. Ważniejsze wydaje się to, hasła czy koncepcje oznaczające w praktyce wywrócenie istniejącego porządku społecznego i politycznego, znajdowały na polskiej wsi dość szeroki odbiór, będąc jednocześnie osadzone w kontekście miejscowych tradycji i wyobrażeń.

Prace socjologiczno-etnograficzne Józefa Obrębskiego poświęcone Polesiu należy dziś uznać za najpełniejszy obraz tamtejszej wsi w okresie międzywojennym¹. Odnosi się to również do nastrojów społecznych i politycznych. Uchwycił

¹ W trakcie pracy nad tekstem korzystano z najnowszej, jednotomowej edycji poleskich prac Obrębskiego. Zawiera ona nie tylko pisma i fragmenty prac jego autorstwa, ale również zapis dyskusji wokół jednego z tekstów: «Dzisiejsi ludzie Polesia», jaka odbyła się we wrześniu 1936 r.; J. Obrębski, «Studia etnosocjologiczne. Polesie» (red. A. Engelking. Warszawa, 2007) [6].

ich stan w momencie trudnym dla mieszkańców. Prowadził swoje badania terenowe w latach 1934–1937, a więc w końcowej fazie tzw. wielkiego kryzysu gospodarczego i pierwszych lat poprawy koniunktury ekonomicznej. Siłą rzeczy postawy niezadowolenia, niepokoju, oczekiwanie zmiany, musiały silnie zaistnieć i nie mogły umknąć obserwatorowi tej klasy. Obrębski nie ograniczał się jedynie od odtworzenia istniejącego stanu rzeczy i wskazania jego przyczyn. Starał się przyjąć optykę chłopską, przy czym lektura jego prac nie pozwala na przesądzenie, na ile się z nią osobiście identyfikował. On sam deklarował, że nie czuje się powołany do «wyciągania wniosków praktyczno-politycznych» [6, s. 331]. Już współcześni dostrzegali jednak, że jego badania poleskie mają na celu nie tylko odtworzenie istniejącego stanu rzeczy, ale stanowią przynajmniej punkt wyjścia mający «ułatwić polityce wypracowanie <...> recepty» [6, s. 320, wypowiedź Juliusza Poniatowskiego].

Na zakończenie uwag wstępnych należy poczynić jeszcze jedno spostrzeżenie. Obrębski pracował w większej mierze we wschodniej części województwa poleskiego (powiaty łuniniecki, stoliński, sarnieński (od 1931 r. w woj. wołyńskim)) [6, wkładka]. To o tyle istotne, że był to obszar mniej kłopotliwy jeśli idzie o nastroje społeczne z punktu widzenia administracji. Zorganizowany ruch komunistyczny był znacząco słabszy, aniżeli w powiatach środkowych i zachodnich Polesia. Obrębski zdawał sobie sprawę z tego podziału i jego konsekwencji dla opisywanych przezeń postaw mieszkańców poleskiej wsi [6, s. 501].

Diagnozy

Niektóre konstatacje Obrębskiego dotyczące procesów społecznych nie są przezeń bezpośrednio związane z problemem postaw kontestujących na poleskiej wsi. Wydają się jednak stanowić ważny element tła tych ostatnich. Do takich zaliczyć można zjawisko, które Obrębski określa generalnie jako «rozpad poleskiej grupy etnicznej», dokonujący się w różnych sferach i na różnych poziomach [6, s. 281–283]. Dostrzega wpływ myślenia mitycznego i istnienia chłopskich «psychoz», co jednak nie skłania go do negatywnego wartościowania owych zjawisk [6, s. 303]. Istotne wydają się bowiem przede wszystkim skutki w postaci takiego a nie innego stosunku do państwa i istniejących relacji społecznych. Jedną z emanacji «rozpadu» była w ujęciu Obrębskiego rewizja relacji z państwem. Tradycyjnie było ono postrzegane jako element «naturalnego porządku świata», gdzie «władza i lud spełniają swoje zasadniczo różne zadania» w relacji «pana i sługi». Bierny, całkowicie lojalny wobec władzy lud jest przez tą drugą brany w opiekę [6, s. 287–288, 308]. A jednak Obrębski sugeruje, że źródłem rosnącej niechęci nie była sama w sobie konieczność spełniania obowiązków w stosunku do państwa, czy — z drugiej strony — wykonywanie przezeń swoich prerogatyw. W dyskusji nad własnymi ustaleniami zastrzegał wręcz, aby nie odmawiać mieszkańcom poleskiej wsi «poczucia lojalności obywatelskiej» [6, s. 330]. Uznawać mieli oni zasadność egzekwowania podatków, czy nawet brutalności postępowania

nia przedstawicieli administracji, o ile odpowiadało to chłopskiemu pojmowaniu sprawiedliwości. Stąd też akceptacja przemocy w wykonaniu policji, o ile była elementem walki z «kryminalistyką wiejską» [6, s. 297].

Bardzo ważnym katalizatorem sygnalizowanych wyżej zmian wydawało się Obrębskiemu doświadczenie uchodźcze (czy wojenne — jak w wypadku żołnierzy armii carskiej) znacznej części miejscowego chłopstwa i jego pobyt w Rosji od 1915 r. [6, s. 329, 508]. Największa grupa powracających w ramach repatriacji napłynęła w latach 1921–1922 [DABO, *Ludność...*]. Oznaczało to, że niegdyśiejsi uchodźcy byli świadkami wybuchu i tryumfu rewolucji rosyjskiej w warrancie bolszewickim. W jego wyniku nastąpił na rosyjskiej wsi przewrót społeczny i całkowita likwidacja warstwy ziemiańskiej uważanej przez tamtejsze chłopstwo za opresyjną. Z punktu widzenia polskiego chłopa, dla którego antagonizm «dwór-wieś» często stanowił oś codzienności i punkt odniesienia «mitów i psychoz», scenariusz rosyjski mógł wydawać się atrakcyjny i wart zastosowania po powrocie z tułaczki. Warunki w tej sferze zastane bowiem na miejscu dalekie były od rewizji. Poczucie nieusatisfakcjonowania chłopstwa było więc czytelne, mimo, że formalnie relacje społeczne nosiły — co zauważał nie tylko Obrębski — zewnętrznie cechy demokratyczne, a i relacje «dwór — wieś» tradycyjnie nie były jednoznacznie antagonistyczne. Uwarunkowania zasadniczego konfliktu zmieniały się, ale on sam wciąż istniał i w ramach istniejącego porządku wydawał się nie do usunięcia [6, 311–313, 329; 13, s. 32; 17].

Pobyt w Rosji szczególnie mocno oddziałał wg Obrębskiego na młode pokolenie. Zdaje się to nie ulegać wątpliwości [6, s. 329; 14, s. 31; 15, s. 72]. Niegdyśiejsi «bieżeńcy» okazali się grupą bardziej zapalną ze względu na swój status materialny. Bardzo często wracali do gospodarstw zrujnowanych, leżących przez kilka lat odłogiem [9, 259–265]. Z radykalizacją postaw korespondowała w tej grupie zmiana postrzegania cerkwi prawosławnej oraz stosunek do religii jako takiej. Pojawił się silny prąd «racjonalistyczno-wolnomyślicielski», a nawet demonstracyjne «bezbożnictwo». Zachwianiu uległa siła tradycji i rytuału (określenia w cudzysłowie za: [6, s. 486, 511]).

Młodzież dążyła do «poprawienia swojego bytu i podniesienia swej roli społecznej» [6, s. 284]. Tak wybrany punkt odniesienia i podobne dążenia rodziły frustrację, wynikającą z «niemożności realizacji» aspiracji wykształconych na drodze czy to pośredniej obserwacji świata pozapoleskiego, czy to bezpośrednich własnych z nim doświadczeń [6, s. 283, podobnie s. 296, 299]. W pierwszym wypadku mowa przede o szkole, w drugim o służbie wojskowej. W ujęciu Obrębskiego aspirowała rola szkoły polskiej jawi się wyjściowo jako paradoks. Jej program koncentrował się bowiem na realizacji zadań polonizacyjnych, nie zaś «tendencji i potrzeb kulturalnych chłopa poleskiego» [6, s. 348]. Mimo to szkoła pozostawała dla niegdyśiejszych uczniów wspomnieniem pozytywnym, bo związanym z doznaniem odmiennym od wiejskiej codzienności, która bardzo szybko pochłaniała ich po ukończeniu edukacji. Co istotne, ku ich żalowi, ponieważ «szkoła odkryła

przed nim [uczniem] piękno i wspaniałość nowego świata». Nawet, jeśli jednak w zdecydowanej większości wypadków dzieci był to świat obcy, sprzeczny z pamięcią wsi, «pański», właśnie ze względu na swoją pańskość zyskiwał na atrakcyjności. Choćby w swej specyficznej formule patriotyczno-militarnej edukacja kreśliła wizję drogi awansu społecznego, «z chłopą na pana» [6, s. 404, 408–409, 425, 428]. Inną kwestią pozostaje, że zdaniem Obrębskiego podobny efekt nie był celem polskiej szkoły na Polesiu, co z tej perspektywy oznaczało jej klęskę [6, s. 433].

Służba wojskowa, odbywana była przez młodego Poleszuka najczęściej w zachodnich regionach państwa, a więc na terenach najbardziej zaawansowanych cywilizacyjnie, biegunowo pod tym względem usytuowanych w stosunku do Polesia. Stawała się ona wg Obrębskiego «silnym bodźcem emocjonalnym zainteresowań szkolnych» [6, s. 354]. Rezerwista powracający do siebie starał się wprowadzać poznane zwyczaje. Natykał się w tym momencie na opór starszego pokolenia, przede wszystkim jednak nie był w stanie wykorzystać pozyskanego kapitału kulturowego, wypychany ponownie do roli pogardzanego «muzyka» [10, s. 109–110].

Co interesujące u podłoża międzywojennego wiejskiego radykalizmu leżał, paradoksalnie, czynnik konserwatywny, mający swe źródło w konflikcie z «dworem» [6, s. 508]. Było nim tradycyjne spojrzenie na polskość i Polaków, utożsamianych z opresyjną dla wsi «pańskością» [6, s. 289]. Państwo polskie również stawało się tożsame z owym pojęciem, biorąc w obronę «pańskie» interesy i lekceważąc chłopskie dążenia wyrażające się zwłaszcza w postulacie objęcia władaniem ziemi. Dodajmy, aspiracje bardzo bliskie realizacji w okresie zamętu rewolucyjnego lat 1917–1920 [6, s. 291]. Urzędnicy i funkcjonariusze państwowi zwłaszcza niżsi, tacy jak szeregowi policjanci czy urzędnicy gminni i powiatowi, wreszcie nieeksploatowani przez Obrębskiego sekwestratorzy, stawali się uosobieniem codziennego ucisku. Nawet gdyby przyjąć zastrzeżenia formułowane tu współcześnie pod adresem Obrębskiego, który miał jakoby uogólniać problem wadliwych zachowań urzędników [6, s. 320, wypowiedź Juliusza Poniatowskiego], to nie zmieniały one faktu powszechnej recepcji na wsi podobnych patologii. Tradycyjny antagonizm klasowy sprzęgnął się tym samym z nowoczesnym konfliktem politycznym i narodowym. Separowało to psychologicznie mieszkańców wsi od państwa i w konsekwencji radykalizowało niechętny doń stosunek [6, s. 293, 298]. Wnioski sprowadzające się do podniesienia «sprawiedliwości urzędów» wydawały się oczywiste niektórym odbiorcom badań Obrębskiego, wchodzących także w skład elity sanacyjnej [6, s. 320, wypowiedź Juliusza Poniatowskiego; s. 323, wypowiedź Mariana Wójcika; s. 324, wypowiedź Bronisława Chamca]. Głosy wyrażające satysfakcję z pracy administracji należy uznać za odosobnione, choć zwraca uwagę, że jeden z nich wyartykułował starosta¹.

¹ «<...> sprawa władz administracyjnych. Błędy były w pierwszych latach niepodległości, teraz zaś jest bardzo dobrze» [6, s. 323, wypowiedź Krzysztofa Brezy]; «Nie ma uprzedzeń

Istoty rzeczy nie zmieniały fluktuacja zewnętrznych, politycznych postaw chłopstwa. Masowo poparło ono legalne partie lewicowe w I poł. lat 20, czego dowodem był wynik wyborów parlamentarnych w 1922 r. [DAWO, Sprawozdanie...]. Owo poparcie okazało się jednak krótkotrwałe. Do połowy lat 30. administracja zasadniczo ograniczyła możliwości ruchu komunistycznego. A jednak, podobnie jak Obrębski, rządzący województwem poleskim nie mieli wątpliwości, że nie jest to równoznaczne z przełamaniem nastrojów niechętnych polskiej państwowości [6, s. 308; 8].

Obrębski zasadnie dostrzegł rolę kryzysu gospodarczego I poł. lat 30 jako zjawiska katalizującego nastroje społeczne i generującego postawy radykalne [6, s. 292–293, 485, 487]. Generalnie, w skali całego kraju, odbił się on zwłaszcza na poziomie życia wsi. Nie dziwi więc, że przyjął na rolniczym Polesiu ostrą formę i na pewno przyczynił się do wzrostu niezadowolenia. Takie zjawiska jak gwałtowny spadek cen żywności, niemal całkowita likwidacja możliwości zarobkowania poza własnym gospodarstwem (eksploatacja lasów), początkowa sztywność systemu podatkowego, zaostrzenie — tradycyjnie trudnych — relacji ekonomicznych z dworem, wreszcie zablokowanie kanałów emigracji oznaczała pauperyzację poleskiej wsi [6, s. 490–493]. W efekcie na terenie województwa znacznie pogorszył się stan bezpieczeństwa wewnętrznego, wzrosła przestępczość kryminalna (na tle nieprzestrzegania prawa własności) i — co tu kluczowe — polityczna. Dochodziło do otwartych wystąpień będących objawami buntu społecznego, niekiedy krwawych. Najwięcej tego typu incydentów miało miejsce w związku z egzekwowaniem zaległości podatkowych [1, s. 155–156]. Towarzyszył temu wzrost wpływów nielegalnych organizacji komunistycznych.

Recepty

«Program», z którym identyfikowała się polska wieś Obrębski ujął następująco: «ustanowienie z decyzji lub za zgodą najwyższych władz państwowych nowego prawa, prawa ruskiego, białoruskiego czy ukraińskiego, którego treścią miała być nowa sloboda, sloboda polegająca na przywróceniu tradycyjnego systemu władania ziemią czy nawet ponownym uwłaszczeniu, oraz na udzieleniu przywilejów władczych chłopom i otwarciu im dostępu do godności publicznych i stanowisk państwowych» [6, s. 302]. Jeśli miała być to zasadnicza recepta, której zastosowanie dawało szansę na związanie poleskiej wsi z państwem polskim, rodzi się pytanie, na ile była realna w warunkach II RP.

Ujęcie Obrębskiego dzieli się na dwie części. Pierwsza dotyczy stosunków własnościowych i pożądaney na wsi metody ich rewizji, czy też raczej przewrotu w tejże dziedzinie. Reforma rolna, mimo różnorakich przeszkód, była prowadzana

do władzy <...>. Skończyły się czasy, kiedy na kresy posyłano za karę. Teraz posyła się misjonarzy, nie urzędników. Jest dobrze» [6, s. 325, wypowiedź Czesława Zbierańskiego].

na terenie Polesia od początku lat 20. Jej intensywność była różna. Generalnie w latach 30., a więc także w okresie kiedy Obrębski prowadził swoje poleskie badania, parcelacja zmniejszyła swoją dynamikę i na pewno nie zaspakajała głodu ziemi odczuwanego na wsi [3, s. 65; 4, s. 70; 7; 11, s. 24; 16, s. 40]. Jednak wydaje się, że kluczowym elementem rozumowania polskiego chłopa w ujęciu Obrębskiego jest nie tyle sam fakt objęcia ziemi w swoje posiadanie, a sposób w jaki to powinno zostać dokonane. Kategoria «słobody», oznacza tu — jak się wydaje — radykalną, całkowitą eliminację większej własności ziemskiej, dokonanej na zasadach chłopskiej aksjologii, bez ponoszenia przez wieś kosztów materialnych¹. Oznaczałoby to kompletne zanegowanie prawa własności, możliwe jedynie w realiach rewolucji społecznej. Ta zaś była przecież wykluczona z punktu widzenia zasad ładu wewnętrznego, na których oparta była II RP.

Drugi fragment związany jest z zaspokajaniem indywidualnych aspiracji do aktywności politycznej, a zwłaszcza chyba społecznej, a więc kwestii tylokrotnie podnoszonej i komentowanej przez Obrębskiego. Tutaj napięcie pomiędzy oczekiwaniami i teoretycznymi możliwościami ich realizacji wydawał się łatwiejszy do pokonania. Oczywiście sprawą dyskusyjną, na ile byłoby to możliwe na drodze decyzji politycznych, związanych np. z koncepcjami polityki narodowościowej, na ile zaś zależne od czynników bardziej obiektywnych, takich jak sytuacja ekonomiczna, czy wyjątkowo niski stopień zaawansowania cywilizacyjnego regionu.

Pisma poleskie Obrębskiego zawierają również sugestie dotyczące rewizji codziennej praktyki stosunków na linii władza (administracja) — wieś. Niechęć do państwa byłaby zdaniem Obrębskiego słabsza, gdyby «normy i represje, stosowane przez grupę urzędniczą pokrywały się z tymi, które odpowiadają obyczajom społeczeństwa miejscowego» [6, s. 297]. Pojawia się pytanie, jak należałoby przeformułować «codzienne» funkcjonowanie aparatu administracyjnego. Czy w tezie Obrębskiego kryje się postulat rewizji fundamentów, w postaci niekreowania przepisów dotyczących np. «higieny, bezpieczeństwa i porządku», czy też jedynie sugestia łagodniejszego ich egzekwowania. Druga interpretacja wydaje się zasadna, jeśli uwzględnić uwagę o sekwestracjach «brutalniejszych niż w innych stronach Polski» [6, s. 297]. Obrębski zauważa, że stosunek polskiego chłopa do «polskiego prawa» nie był jednoznacznie wrogi (odrzucający). Problem zasadzał się w jego pojęciu na wadliwym (opresyjnym) stosowaniu go przez plejadę urzędników mających styczność ze wsią². Taka węższa interpretacja nie wyczerpuje chyba jednak problemu. «Polskie prawo» jako takie wydawało się chłopu źródłem krzywdy [6,

¹ Pojęcie związane było z okresem od 1915 r. do zakończenia wojny polsko-bolszewickiej, kiedy wieś w znacznym stopniu przestała odczuwać nacisk struktur państwowych [5, s. 342].

² «Funkcjonariusze objęci tą koncepcją: gajowi, policja, wójt, urzędnicy gminni, sąd grodzki, komisarz ziemski, biuro przepisywania na maszynie, poczta, starosta i urzędnicy starostwa» [6, s. 314].

s. 314]. Wydaje się więc, że jedynie jego unicestwienie (kompletna zmiana) da szansę na odmianę złego położenia.

Rozumowanie Obrębskiego nie było — pozornie — pozbawione pewnej dozy fatalizmu. Mniejsza tu o konstatawany przezeń tradycyjny kompleks niższości Poleszuka i adoracja «obcych wzorów kulturalnych» trudnych, czy niemożliwych do realizacji na miejscu [6, s. 473]. Przywoływanie przezeń uniwersalnych mechanizmów społeczne prowadziło do wniosku, że poleska wieś skazana jest na radykalizm, bez względu na «otoczenie jej opieką i obdarowaniem szeregiem dobrodziejstw cywilizacji i kultury» przez państwo. Owa «opieka» oferowana z pozycji wyższościowych budzić bowiem będzie zawsze, w miejsce odruchu wdzięczności, opór i bunt [6, s. 304]. Zawarta była tu jednak sugestia, że problemem jest nie tyle samo «cywilizowanie», a czynienie go w duchu «aroganckiego kulturträgerysty» [6, s. 312–313]. Obrębski nie był w podobnych spostrzeżeniach osamotniony. Co interesujące, podobne konstatacje formułowano równocześnie w obrębie miejscowej administracji państwowej. Inną kwestią pozostaje, na ile świadomość najwyższych urzędników wojewódzkich miała przełożenie na codzienność kontaktów: szeregowi przedstawiciele państwa — poleski chłop. Nawet z perspektywy kluczowych przedstawicieli miejscowej administracji rzeczywistość napawała pesymizmem mimo ostrego, ale zapewne tylko werbalnego nacisku na podwładnych [DAWO, Pismo...]. Jak się wydaje, jednym ze źródeł problemu był paradoks. Polegał on na jednoczesnym żądaniu od urzędników podmiotowego traktowania chłopą, z drugiej jednak oczekiwaniu, że będą oni realizować na co dzień politykę polonizacyjną, całkowicie lekceważąc poczucie odrębności językowej i kulturowej mieszkańców wsi. Oczywiście istotną okoliczność stanowiło to, że stopniowo realizowano w aparacie państwowym zasadę ograniczania jego składu do «Polaków-katolików» [5, s. 381].

Obrębski zauważa, że w realiach lat 30. poleska wieś pozbawiona była politycznego reprezentanta swoich aspiracji [6, s. 315]. Oceniając dziś realność szans zmiany tego stanu rzeczy trzeba zwrócić uwagę na teoretyczne możliwości w tym względzie w warunkach państwa rządzonego przez obóz sanacyjny. Wydają się one nikłe. Nic nie wskazuje na to, aby rządzący zgodzili się na funkcjonowanie jakiegokolwiek politycznej konkurencji, nawet jak na warunki «kresowe» wyjątkowo szybko i skutecznie na Polesiu wyeliminowanej do początku lat 30. Owa efektywność miała jednak swoje źródło nie tylko w zdecydowaniu miejscowej administracji. Można przypuszczać, że słabość politycznych alternatyw dla obozu rządzącego wynikała z zupełnego braku miejscowych, niepolskich środowisk, któreby mogły odegrać chociaż rolę współliderów takich ruchów. Wydaje się, że sytuacja nie zmieniła się pod tym względem także pod koniec lat 30. Zdaniem Obrębskiego, potencjalne procesy elitotwórcze były zahamowane poprzez formułę rządów «autorytatywno-policyjnych», które nie tylko nie dawały szansy na zrobienie jakiegokolwiek kariery w administracji, ale eliminowały chłopą nawet z samorządu gminnego, obsadzanego przez przybyszy — urzędników czy nauczyci-

cieli [6, s. 350]. Zarzut ten nie wydaje się w pełni zasadny w świetle wyników wyborów przeprowadzonych w latach 1938–39. W radach gminnych większość miejsc zajęli zapewne Poleszacy [Archiwum, Sprawozdanie...]. Można założyć, że sytuacja wyglądała dość podobnie w okresie badań terenowych Obrębskiego. Trudno natomiast przesądzić o skali udziału prawosławnych chłopów jeśli chodzi o sprawowane stanowiska. Był on zapewne znacznie mniejszy aniżeli odsetek mandatów, a nie ulega wątpliwości, że to funkcje stanowiłyby najlepszą szkołę zaangażowania społecznego, a w przyszłości może i politycznego.

Obrębski był bardzo krytyczny wobec efektów pracy polskiej szkoły na Polesiu. W tej kwestii jego recepta na wyeliminowanie depresyjnych skutków oddziaływania systemu oświaty była wyartykułowana jednoznacznie. Należało wyeliminować «mało dostępny i wąski przełaz» dla awansu społecznego poprzez przeobrażenie szkoły w «narzędzie walki wyzwolenczej chłopca — muzyka, uczące go pogardzać urokiem pańskim i wpajające weń chłopskie poczucie godności, świadomość własnych praw i wiarę we własne możliwości i własne siły w skali państwowej» [6, s. 434]. Wydaje się, że podobna zmiana paradygmatu istotnie była pożądana, niemniej trudna od wyobrażenia inaczej, aniżeli jako efekt głębokich zmian politycznych.

* * *

Także i dziś obserwacje Obrębskiego dotyczące korzeni i kształtu poleskiego radykalizmu można uznać za bardzo wiarygodne. Współczesne badania historyczne, oparte na zupełnie innym warsztacie aniżeli wykorzystywany przezeń, skłaniają często do podobnych, bądź tożsamyh wniosków. Wydaje się jednak, że próbując wskazać metody rozładowania narastającego społecznego napięcia, konstruował scenariusze nie zawsze realne. Jakkolwiek by jednak nie oceniać proponowanych przezeń środków zaradczych, nie ulega wątpliwości, że zdiagnozowane problemy nie zostały rozwiązane. Przynajmniej w tej perspektywie, jaką stworzył wrzesień 1939 r., będący w istocie najradykalniejszą z możliwych form kryzysu państwa. O ile w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w trakcie pierwszych dwóch tygodni jej trwania odruchy zewnętrznego niezadowolenia czy buntu społecznego zostały całkowicie wyeliminowane, to po agresji sowieckiej Polesie okazało się tym spośród wschodnich regionów II RP, gdzie ostatnie zwarcie instytucji reprezentujących państwo polskie i jego niepolskich obywateli przyjęło najbrutalniejsze formy [12, s. 91–105].

Archiwalia

Archiwum, Sprawozdanie... — Archiwum Akt Nowych, Urząd Wojewódzki Poleski, sygn. 32, k. 28 — Sprawozdanie sytuacyjne № 4 za kwiecień z 10.05.1939.

DABO, Ludność... — DABO, f. 1, o. 2, d. 2001, k. 1 — Ludność i repatriacja wg danych administracyjnych (niedatowane).

DAWO, Pismo... — DAWO, f. 1, o. 10, d. 1089, k. 1 — Pismo wojewody poleskiego z 25.06.1938.

DAWO, Sprawozdanie... — DAWO, f. 67, o. 1, d. 264, k. 26 — Sprawozdanie Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego o stanie bezpieczeństwa publicznego za listopad 1922 r. z 13.01.1923.

ZGAM, Pismo... — ZGAM, f. 9, o. 1, d. 209, k. 88 — Pismo starosty mołodeckiego z 04.04.1934.

Literatura

1. Cichoracki, P. Komuniści na Polesiu w latach 1921–1939 / P. Cichoracki. — Łomianki, 2016.
2. Landau, Z. Gospodarka Polski międzywojennej. Tom III. 1930–1935 / Z. Landau, J. Tomaszewski. — Warszawa, 1982.
3. Mały Rocznik Statystyczny. — 1938.
4. Mały Rocznik Statystyczny. — 1939.
5. Mędrzecki, W. Kresowy kalejdoskop. Wędrówki przez ziemie wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939 / W. Mędrzecki. — Kraków, 2018.
6. Obrębski, J. Studia etnosocjologiczne. Polesie / J. Obrębski; red. nauk. i wstęp A. Engelking. — Warszawa, 2007.
7. Plan parcelacyjny na Polesiu na rok 1939 // Dziennik Brzeski. — 1938. — № 47 (19.02).
8. Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej / red. W. Śleszyński, współp. A. Jodzio. — Białystok–Kraków, 2009.
9. Prymaka-Oniszk, A. Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy / A. Prymaka-Oniszk. — Wołowiec, 2016.
10. Tołpa, S. Śladami łosia. Z wędrówek po Polesiu / S. Tołpa. — Lwów, 1935.
11. Weinfeld, I. Atlas statystyczny Polski / I. Weinfeld, E. Szturm de Sztrem, J. Piekalkiewicz. — Z. 2. — Bydgoszcz, 1925.
12. Wierzbicki, M. Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim / M. Wierzbicki. — Warszawa, 2000.
13. Wysłouch, S. Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich [Wilno 1939/1940] / S. Wysłouch. — Warszawa, 2013.
14. Байко, П. Бежанства 1915 года / П. Байко [і інш.]; рэд. Віталь Луба. — Беласток, 2000.
15. Ласкович, В. П. Подвиг Коммунистической Партии Западной Беларуссии (КПЗБ) 1919–1939 гг. Исторический очерк / В. П. Ласкович, В. В. Ласкович. — Брест, 2002.
16. Пушук, І. Берестійщина у міжвоєнний час. 1919–1939 рр. / І. Пушук. — Луцьк, 2006.
17. Смалянчук, А. Палеская вёска ў стасунку да Пана // Беларуская гісторыя: знайсці чалавека / А. Смалянчук. — Мінск, 2013. — С. 138–154.